

Strona znajduje się w archiwum.



UKRADŁ KILKASET AUT

Data publikacji 22.11.2008

30-letniego Ireneusza P. ps. "Żaba" z okolic Mińska Mazowieckiego zatrzymali policjanci z warszawskiej "samochodówki". Mężczyzna ścigany za kradzieże samochodów wpadł razem ze swoją znajomą w centrum handlowym na Pradze. Zatrzymany przyznał funkcjonariuszom, że w ciągu ostatnich kilku lat skradł kilkaset aut. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.



Policjanci z wydziału dw. z przestępczością samochodową KSP od 3 miesięcy prowadzili czynności wymierzone przeciwko grupie przestępczej z Pragi zajmującej się kradzieżami samochodów. Jak ustalono, liderem tej grupy jest poszukiwany 30-letni Ireneusz P. ps. "Żaba". Mężczyzna ścigany był listami gończymi za kradzieże pojazdów z Warszawy oraz w związku z ucieczką z zakładu karnego (nie wrócił po przepustce). Z materiałów zebranych w sprawie wynika, że kradł on volkswageny, hondy i fiaty.

Stołeczni policjanci już wielokrotnie depcząc mu "po piętach" odzyskiwali zrabowane przez grupę pojazdy. W ten sposób odzyskano hondę civic z Mokotowa, volkswagena LT i kilka fiatów z Mokotowa. 20 października w ręce Policji wpadł jeden z członków grupy przestępczej - Jacek W. ps. "Wasiu". Złodziej wpadł tuż po tym, jak sprowadził na "dziupłę" dopiero co skradzionego fiata.

„Żabę” namierzyli policjanci z warszawskiej "samochodówki" przedwczoraj późnym wieczorem w centrum handlowym na Pradze. Razem ze znajomą robili właśnie zakupy. 20-letnia Monika R., która pomagała mu w ukryciu się przed Policją, również została zatrzymana. Podczas przeszukania jej mieszkania na Pradze funkcjonariusze znaleźli w skrytce przedmioty służące grupie do kradzieży samochodów: łamaki, moduły i klucze do otwierania zamków.

Oboje zatrzymani trafili do policyjnego aresztu. Ireneusz P. przyznał się do kilkuset kradzieży pojazdów w ciągu ostatnich lat. Jak twierdził, dokładnie nie pamięta, ile ich było, bo nie liczył. Stwierdził, że "nazbierało mu się tej odsiadki i doczekał się dłuższego urlopu". Za kradzieże z włamaniem do samochodów grozi mu do 10 lat pobawienia wolności.